Rok 1872. Kraków, piątek 2 lutego. Nr. 26.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska L. 135. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

na luty	złr.	2
„ luty i marzec	„	4
„ luty, marzec i kwiecień	„	5
„ pół roku	„	10
„ rok	„	20

w Austrji z przesyłką pocztową:

na luty	złr. 2	c.	25
„ luty i marzec	„ 4	„	50
„ luty marzec i kwiecień	„ 6	„	—
„ pół roku	„ 12	„	—
„ rok	„ 24	„	—

Cena przedpłaty o zagranicy wyrażona u saméj góry dziennika.

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1go i 15go każdego miesiąca.

Kraków 1 lutego.

Przed kilkoma miesiącami w urzędowéj części „Gazety wiedeńskiéj" czytaliśmy następujące pismo odręczne cesarskie:

„Kochany ministrze Ireczku!

Jest wolą moją, aby w Krakowie założoną została akademja umiejętności. Polecam ci, abyś pod tym względem porozumiał się z tamtejszém towarzystwem naukowém, w celu przekształcenia tego towarzystwa na akademję umiejętności."

Pismo to odręczne cesarskie nosiło kontrasygnaturę ministra oświecenia. Był to więc akt ściśle urzędowy.

Takim aktem urzędowym poruszono sprawę akademji umiejętności. Wobec takiego aktu urzędowego, zapowiadającego założenie przez rząd akademji umiejętności w Krakowie, nasze towarzystwo naukowe wzięło się z uznania godną gotowością do dzieła, aby rządowi ułatwić zadanie; abdykowało ono ze stanowiska swego; wyzuło się z wszelkich praw swych jako towarzystwo naukowe; uśmierciło się samo, aby ułatwić rządowi wzniesienie na jego miejsce akademji umiejętności, którą zamianowało uniwersalną swą sukcesorką.

Rząd nie może się uskarżać, że tow. naukowe nie uczyniło zadość życzeniu objawionemu w drugiéj części powyższego aktu rządowego; zaledwie skinął minister, a towarzystwo naukowe zmieniło swój statut, zrobiło wszystko co mogło, a może nawet więcéj niż powinno było, aby tylko rządowi ułatwić urzeczywistnienie myśli swéj i woli cesarskiéj. Tak jest — drugiéj części odręcznego pisma cesarskiego, kontrasygnowanego przez ministra, towarzystwo naukowe uczyniło zadość zupełnie — a teraz patrzmy, co rząd zrobił z pierwszą częścią tego aktu?

Dziś po 9ciu miesiącach czytamy w nieurzędowéj części „Gazety wiedeńskiéj" następującą wiadomość (!).

„J. c. k. ap. Mość najwyższém postanowieniem z d. 28go stycznia b. r. raczył przyjąć do wiadomości uchwałę krakowskiego towarzystwa naukowego względem przekształcenia tego towarzystwa na akademję umiejętności, którą to uchwałą towarzystwo naukowe zastosowało się do najwyższego pisma odręcznego z d. 2 maja 1871, oraz udzielił sankcji swéj uchwalonemu przez towarzystwo naukowe projektowi statutów.

Pismem zaś odręczném z d. 28 stycznia b. r. Jego c. k. Mość zamianował brata swego arcyksięcia Karola Ludwika protektorem téj, pod najwyższą swą opieką stojącéj akademji umiejętności, zastępcą zaś jego mianował tajnego radcę Alfreda hr. Potockiego. Równocześnie J. c. k. ap. Mość raczył przeznaczyć dla nowo założonéj akademji umiejętności z prywatnéj swéj szkatuły jako dar 20,000 złr."

Tak więc sprawa inicjowana uroczystym aktem rządowym i urzędowym, kontrasygnowanym przez odpowiedzialnego ministra, kończy się dzisiaj nieurzędowym i nierządowym aktem prywatnym cesarza; wprawdzie akt ten zawiera w sobie wspaniałomyślny dar cesarski na rzecz nowéj akademji umiejętności, nie mniéj jednak akt ten jest tylko prywatnym aktem dobréj woli cesarza, niemającym bynajmniéj charakteru urzędowego, niedającym więc żadnéj rękojmi na przyszłość, jak to się można było spodziewać po urzędowym charakterze odręcznego pisma z dnia 2 maja 1871 r.

Podnosząc tę różnicę zasadniczą, jaka zachodzi między owém pismem odręczném a ostatniém postanowieniem cesarskiém, nie czynimy to bynajmniéj w chęci umniejszenia wagi tego ostatniego. Owszem! — w stuletnią rocznicę rozbioru Polski witamy z zapałem ten dowód dobrych chęci dla nas cesarza austrjackiego, ale nie możemy pominąć téj sposobności, aby nie wskazać na chłodne i obojętne stanowisko, jakie wobec nas zajmuje rząd dzisiejszy. Tak bowiem tylko możemy sobie tłómaczyć tę okoliczność, że sprawa rozpoczęta aktem urzędowym ministerstwa Hohenwarta, za dzisiejszego rządu zepchniętą została do rubryki nieurzędowych wiadomości *Gazety Wiedeńskiéj*, i że o usankcjonowaniu statutów nowéj akademji umiejętności nie zawiadamia nas w urzędowéj części *Gazety Wiedeńskiéj* żaden akt urzędowy noszący kontrasygnaturę odpowiedzialnego ministra.

Postanowienie cesarskie z d. 28go stycznia jest aktem łaski cesarskiéj — a jednak mieliśmy prawo oczekiwać od rządu, że zadość uczyni owéj pierwszéj części odręcznego pisma cesarskiego z d. 2 maja 1871 r. i poprze cesarza w dobrych dla Galicji chęciach. Tego rząd dzisiejszy dotychczas nie uczynił. *) Zostaje nam tylko ta jedna nadzieja, że jeżeli tego rząd dzisiejszy nie uczyni, może w następcach jego znajdziemy więcéj życzliwości dla nauki i umiejętności polskiéj w Galicji.

*) Wiadomości podanéj nam wczoraj z Wiednia, jakoby dla akademji umiejętności w Krakowie wyznaczono roczną dotację 30,000 złr., dzisiejsza *Wiener Zeitung* nie potwierdza.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 30 stycznia.

ę. Sprawa kroacka, a ściśle biorąc kwestja zreformowania ugody węgiersko-kroackiéj w duchu szerszéj autonomji, powinna na się zwracać uwagę u nas dlatego, że sprawa w toku będąca, która się tyczy ugody Galicji, jest w stosunku analogicznym z pomienioną kroacką.

Warto się bliżéj przypatrzyć różnicy w traktowaniu i ocenieniu obu spraw ugodowych w Wiedniu i Peszcie.

Tu od samego początku wniesienia do rady państwa postulatów kraju Galicji, objawiła się albo zła wola, albo krótkowidzenie co do doniosłości i ważnych następstw, któreby z załatwienia téj sprawy (w całém znaczeniu politycznéj i państwowo-austrjackiéj) na spotęgowanie siły państwowéj spłynąć musiały.

Zaczęto sprawę ważną w parlamencie przez medium ministrów liberalnych od rodzaju gry dziecinnéj, gdzie wybierać trzeba było z dwóch słów niemieckich jedno: albo „mittheilen" albo „vorlegen".

I to ludzie poważni taki głęboko wyśledziony szkopuł wymyślili!

Potém dość powiedzieć, że na sprawozdawcę téj sprawy obrali Schindlera, osobistość co do charakteru politycznego niezrównaną, bo w przeciwieństwie „katonizmu" niema drugiego mecenasa.

Sprawozdanie wypadło podług programu i tendencji, więc konkluzja: że nic nie dać.

Nastały po odsunięciu ministerstwa centralistycznego stosunkowo lepsze czasy, a raczéj szanse pomyślniejsze dla naszéj sprawy. Jednak przedmiotowo oceniając, co było, jak się prowadziła rzecz, trzeba przyznać, że nie tak rozumnie, nie z tego wyższego stanowiska, jak w Węgrzech z Kroatami, sprawę ugody galicyjskiéj traktowano.

Za Potockiego były konferencje, rozprawy, rozbierania szczegółowych punktów, tradycja jednak biurokratyczno-niemiecka z czasów absolutnego systemu zachowaną i tu była; każdy austrjacki minister i wszyscy jego podwładni wysoko postawieni w hierarchji biurokratycznéj, za szczyt mądrości, za wielką zasługę poczytywali sobie zawsze, jeśli w każdéj kwestji, na każde przedstawienie itd. rządzonych, potrafili coś ukroić, odciąć i w ogólności żądaniom stawić opór, czy w całości, czy w części.

O tém zaś, żeby sobie uprzytomnić położenie geograficzne monarchji, niebezpieczeństwa, jakie takowe z natury rzeczy przynosi, o tym wielkim na dalsze następstwa obliczonym celu, żeby przez odpowiednie środki zapobiedz krytycznym ewentualnościom (co, mimochodem mówiąc, właśnie tu byłoby na miejscu) — o tém nie powstała nigdy myśl w głowie biurokratycznie rządzących Austrją ludzi.

Wszystko redukować do negacji. Semper resistere (zawsze się sprzeciwiać), to z téj strony Litawy choroba pozostała i w chronicznym utrzymuje się stanie.

W Węgrzech téj nie było i dotąd jéj nie ma, bo municypalne i parlamentarne tradycje nie dopuściły do rozkrzewienia się biurokratycznemu wszechwładztwu. Rokowania na razie dyletanckie, późniéj na pół-parlamentarne, do skutku nie doprowadziły — jednak zostawiły „co do sposobu traktowania sprawy" piętno biurokratycznéj metody.

Pod pozorem, czy firmą niby to wyższych względów, a właściwie pod wpływem czynników biurokratycznych (myślących podawnemu i pracujących za ministrów) przystępowano do pertraktacji zawsze z opozycją, negacją, ze swemi własnemi koncepcjami — a zawsze w imieniu czy dobra państwa, czy jedności, czy siły itd.

Fakt ten, że wprzódy już przed kilku laty węgierscy mężowie stanu uznali stosowném i politycznem przyznać krajowi, do korony św. Szczepana należącemu, Kroacji takie ustępstwa, jakich się domaga Galicja — fakt ten był systematycznie ignorowanym.

Przyszedł Hohenwart z projektem w głowie — jak się późniéj okazało — ogólnéj ugody.

Nie mówiąc już o tém, co on z koryfeuszami czeskimi układał, jak chcieli urządzić Austrję — bo to znane i do naszego przedmiotu nie należy — dość przypomnieć i zakonstatować, że ten ugodowy „par excellence" minister, odnośnie do galicyjskiéj sprawy, nic nie umiał innego zrobić, jak poprostu wyciągnąć z zanadrza „elaborat" Potockiego, z oświadczeniem, iż gotów na téj podstawie (choć prawdę mówiąc podstawy legalnéj nie było w tém piśmie natury prywatnéj) traktować z delegacją galicyjską. I znowu tu, może mimowolnie, natura i tradycja biurokratyczna wyszła w praktyce na wierzch.

Coby to był za nowy minister, którenby nie potrafił wynaleźć w elaboracie poprzednika usterek? To obciąć, to zmniejszyć, tego nie dać — faktycznie tak było (łatwo nawet to punkt po punkcie okazać), że Hohenwart na kanwie spisanych punktacji Potockiego prowadząc rokowania, i z tych, podług zwyczaju biurokratycznego, niektóre koncesje zmazał.

Czy ta tradycja „resistere, semper resistere" (zawsze się sprzeciwiać) i teraz za tego ministerstwa pielęgnowaną będzie? i czy ją znowu, jak przez licytację in minus (na mniejsze) zechcą zastosować do naszéj sprawy w nowéj formie? — bardzo prawdopodobne; a wkrótce się dowiemy najautentyczniéj.

Przechodzę podług mego założenia, by w krótkości okazać różnicę „poglądu na rzeczy" podobno w Węgrzech, do sprawy teraźniejszéj, czy konfliktu teraźniejszego: węgiersko-kroackiego.

Najprzód powiedzieć trzeba czystą prawdę, że Węgrzy pojąwszy potrzebę kompromisu z Kroacją, otwarcie się postawili na stanowisku państwowém, wyższém. Powiedzieli sobie: „Mir" w Kroacji znaczy spokój dla nas i większa siła. Nie wdawali się w drobnostki. W wielkich zarysach nakreślili Kroaci zasadę samorządu, a Węgrzy ją zaakceptowali.

To co tu „Schibolettem" Niemców jest, mianowicie „resistere" — to w Węgrzech dla Kroatów był ten „biały arkusz papieru", który, według Deaka, Kroatom podany był do zapisania swych „wymogów" prawno-politycznych.

Przypatrzmy się teraz nowéj fazie téj sprawy.

Kroaci poznali z praktycznego prowadzenia spraw publicznych, że pakt ich z Węgrami nie odpowiada realnym potrzebom kraju.

Nie tu miejsce wykazywać początek nieporozumień, ani szkicować usterki i czynności naganne wyższych dygnitarzy Kroacji (co w wielkiéj części wpływowi rządu węgierskiego przypisują w Kroacji), które doprowadziły do ogólnéj prawie opozycji i agitacji anti-węgierskiéj. Powiem tylko, co do rzeczy i na to właśnie nacisk kładę, że węgierscy mężowie stanu nie myślą wcale o negacji absolutnéj żądań powtórnych Kroacji, ani też o repressji, do jakiéj u nas władza i z nią złączone czynniki centralistyczne, zawsze pochopne; tylko począwszy od Deaka, wszystko, co myśli, co patrjotyczne, co korrupcją się brzydzi, jest zgodne w postanowieniu, żeby wejść ściśle, sumiennie, przedmiotowo we wszystkie „Gravamina" kroackie, i drogą kompromisu, wspólnéj wyrozumiałości, doprowadzić do wzajemnéj, trwałéj zgody między Kroacją a Węgrami.

Gdyby w Austrji był teraz prawdziwy, daleko widzący mąż stanu, dajmy na to jaki „Cavour", tenby negatorom-jurystom Przedlitawji wskazał palcem na Węgry i ich postępowanie w analogicznéj sprawie i powiedział: „Discite sapientiam" (uczcie się tam mądrości).

Neues Wiener Tagblatt sprzedało w tych dniach wydawnictwo tego dziennika konsorcjum bankierskiemu, na którego czele stoi bank wekslarski *(Wiener Wechslerbank)* z p. Antonim Mayerem na czele. Zapłacono p. Schepsowi i jego wspólnikowi Schlesingerowi za *Tagblatt* wraz z domem redakcyjnym w okrągłéj sumie 750,000 złr. To jest w całéj téj historji najciekawsze, iż ten sam pan Mayer, który obecnie zapłacił za *Tagblatt* 3/4 miljona, przed kilku laty sprzedał go Schepsowi za 12,000 złr. *Tagblatt* liczy 40,000 abonentów.

Obecnie wszystkie większe dzienniki wiedeńskie są prywatną własnością rozmaitych banków.

Wiedeń. Komisja edukacyjna ukończyła już na sobotniém swym posiedzeniu obrady nad wnioskiem do ustawy o uregulowaniu płac nauczycieli przy szkołach ćwiczeń, połączonych państwowemi seminarjami nauczycielskiemi.

§. 5 pomienionéj ustawy uchwalono w następującem brzmieniu: Udzielanie nauki religji może być wynagradzane renumeracjami, których wysokość w każdym przypadku odnaczy się osobnem rozporządzeniem.

Anglja.

[Kongres wyrobników — związek socjalny — przeciwnicy szkoły wyznaniowéj — zapatrywanie prasy ang. na system Mühlera — wyprawa w celu odszukania Liwingstona.]

Ostatniemi czasy zwracał na siebie uwagę kongres wyrobników w Nortingham, który dał dowody wielkiego umiarkowania i dobréj woli.

Na tym kongresie zajmowano się także manifestem „związku socjalnego", lecz na posiedzeniach tajemnych, ponieważ przedmiot ten nie należał do programu kongresu.

W całym kraju odbywają się obecnie publiczne narady nad reformą szkół, a zwłaszcza ludowych. Trudno dotychczas zdać dokładne sprawozdanie o tych naradach z oderwanych wiadomości po dziennikach; wszyscy prawie jednozgodnie się oświadczyli za reformą dotychczasowego systemu szkół; tylko ze względu na wykłady religji panują wogóle najsprzeczniejsze zapatrywania.

Zanim jednak kraj stanowczo się oświadczy za tym lub owym systemem, powszechne zajęcie się sprawą oświaty ma tę dobrą stronę, że będzie wyrazem zapatrywań całego kraju, a nie projektem oktrojowanym przez rząd lub parlament.

1600 deputowanych od gmin dyssydenckich zgromadziło się w Manszester, w celu naradzenia się nad projektem re-

MOWA

wypowiedziana publicznie

przez

Katarzynę z lordów Stanleyów hrabinę

AMBERLEY RUSSEL

księżnę Bedford na wielkim meetingu

w Londynie.

(Dokończenie.)

Dziś, kiedy przy obecnych pojęciach o życiu i ciągłym rozwoju sztuk i nauk, sfera działalności ogólnéj rozszerzyła się znacznie, pomoc pracy kobiecéj nie będzie nieużyteczną. A kobiety skoro uzyskają wstęp na polu pracy politycznéj, dotąd przed niemi zamkniętéj, dowiodą praw swoich do egzystencji politycznéj zdolnościami, nie wątpię, znakomitém w téj sferze działaniu skoro w życiu po mistrzowsku dyplomatyzują, ażeby obejść prawa ciemiężące je. Im więcéj kobiet weźmie udział w tym ruchu, tém prędzéj staniemy u celu — a skoro wolno nam będzie głosować, z pewnością kwestje nas kobiet tylko wyłącznie się tyczące, ustąpią miejsca kwestjom tyczącym się ogółu. Potrzeby zaś ogółu będą lepiéj zrozumiane, bo już nie tylko wszystkie klasy mężczyzn ale i kobiety będą przypuszczone do wyświecania potrzeb i nędz społeczeństwa naszego. A któż lepiéj jak kobieta wskazać może cierpienia istniejące dziś, a które na przyszłość usunięte być mogą?

Czyż nie najwięcéj kobiety ucierpiały na tém, że mężczyzni stanowili prawa o nich, o ich własności, o ich zdolnościach o ich dzieciach bez nich t. j. bez dokładnéj znajomości potrzeb ogółu. Posiadać władzę polityczną jest to już mieć nad sobą opiekę; proszę téż o nią dla kobiet, jako o przynależną słabszym opiekę, nie jak o łaskę lub prawo przywilejem nadane. W ostatnich kilku latach z pomocą literatury, prasy i mów rozlicznych, pojęcia ogółu znaczny postęp w téj kwestji uczyniły.

Powiadają nam nie raz, że szopa dla wotujących przeznaczona nie jest wcale miejscem stosownóm dla lady. Lecz nauczyło mnie doświadczenie, że owa szopa jest miejscem daleko bezpieczniejszym niż trybuna w dniu nominacji, albo publiczny plac targowy w dniu głosowania; a przecież opinia publiczna uznała oba te miejsca za stosowne dla żon i znajomych kandydatów elekcyjnych. Jeżeli nawet pobyt w tych miejscach nie jest zbyt przyjemnym, trochę zanadto hałaśliwym; jeżeli przypadkiem worek mąki lub jaj, któremu było polecono wyrazić czyjąś niechęć polityczną, zabłąka się w drodze i wpadnie do świętego przybytku lady, to się przypuszcza ogólnie że przez miłość dla męża znosi to ona cierpliwie.

Otóż ja proszę, niech w imię miłości kraju, w imię dobrych reform, które kobieta może przeprowadzić, niech téjże lady wolno będzie znosić nieprzyjemności daleko mniéjsze. — Pan Stuart Mill najpierwéj w 1867 roku proponował nadanie kobietom swobód politycznych, i miał za sobą 75 głosów na ogólną ilość 272. W liczbie tych 75 głosów znajdowali się dwaj znakomici członkowie dzisiejszego rządu, pan Briglit, i p. Hansfield. — Pan Jakób Bright wniósł bill o zniesieniu niezdolności politycznéj kobiet w tymże jeszcze roku i przy drugim odczytaniu bill przeszedł większością 30 głosów. Odrzucono jednak propozycję poddania tego billu pod rozbiór komitetu.

W obec takiego stanu rzeczy, trzeba nam ponowić nasze usiłowania, by pozyskać dostateczną ilość głosów przychylnych i dostateczną ilość wsi i miasteczek nastających na to, ażeby sprawa nasza postąpiła do tego stopnia, ażeby została poddaną dyskusjom parlamentarnym. — Będzie to najpewniejszy sposób przeciągnięcia na naszą stronę głosów nieśmiałych i apatycznych. — Skłoniemy także przez to przeciwników naszych, aby walczyli z nami bronią rozumowania i poważnéj dyskusji, nie zaś bronią śmieszności.

Pierwszy meeting stowarzyszenia w tym celu zawiązanego odbył się dnia 17 lipca 1869 roku, a drugi dnia 26 marca 1870 roku w Londynie. Jak na jednym tak i na drugim prezydowała Misstwes Taylor a kilka pań miało mowy doskonale rzecz traktujące. — Na pierwszym meetingu zrobił p. Mill uwagę, że różnorodne siły w naszéj sprawie pracują. Siła sprawiedliwości, postęp wieku, wzrastająca przewaga siły moralnéj nad fizyczną, idea filantropji przychodzącéj z pomocą słabym i uciśnionym, idea demokracji uważającéj jako pozbawioną opieki każdą klasę, niereprezentowaną politycznie, nowe pojęcia rozwoju indywidualnego, wreszcie nowy obyczaj cenienia każdéj istoty wedle jéj rzeczywistéj, wewnętrznéj wartości. To ostatnie powinno już było być dostateczném, ażeby wszystkich ludzi zrównać w społeczeństwie chrześcijańskiem, nie tylko wobec Boga, ale i wobec prawa.

Jest jeszcze inne stowarzyszenie, mające na celu przyznanie prawa własności kobietom zamężnym. Należy do tego stowarzyszenia mnóstwo kobiet, i dzięki ich pracy, opinia publiczna w ostatnich czterech latach zrobiła ogromny krok naprzód w pojmowaniu téj kwestji. Oba te stowarzyszenia układają petycję do parlamentu. Petycje są użyteczne, zawierają bowiem objaśnienia potrzebne dla tych, których wykształcenie publiczne na nizkim stopniu, świadczą téż zarazem o prawdziwéj potrzebie reformy, któréj oświecony ogół tak się ciągle i natarczywie domaga.

Nieświadomość kobiet w ważnych nieraz zmianach politycznych, brana jest często za apatję, ale raz tylko przekonajcie kobiety, że słusznym ich żądaniom wymierzycie sprawiedliwość, raz jeden dowiedźcie kobietom, że na tem polu mogą być prawdziwie użytecznémi, a zniknie bez śladu mniemana obojętność i apatja i staną się wkrótce równie wykształconémi politycznie jak nimi są mężczyzni. — Ale na to potrzeba koniecznie otworzyć przed kobietami podwoje parlamentu, tak jak przed robotnikami otworzyć musiano. — Zaledwie kobietom przyznano głos w sprawach municypalnych a natychmiast w małém miasteczku w Leicester, dwa do trzech tysięcy imion kobiecych stanęło na kartach regestru municypalnego. Czy to można nazwać obojętnością?

Dokonano też zmian wielkich w wychowaniu kobiet; otwarto dla nich w Hitekiu kolegium takie same, jak w Cambridge, prócz tego profesorowie uniwersytetu londyńskiego i edynburskiego, mimowoli dla kobiet odczyty, stanowiące kompletne kursa różnych nauk. Kwestja edukacji kobiet jest zbyt obszerną, aby ją tu rozbierać. Wiele jednak osób sądzi, że rozstrzyga wyczerpująco tę kwestję powiedzeniem: „Kobieta nie powinna przekraczać złotych bram wiedzy." Chcą zapewne przez to powiedzieć, że kobieta nie powinna uczyć się do tego stopnia, ażeby mogła czynić odkrycia i wynalazki, wzbogacające wiedzę, unieśmiertelniające jéj imię, dające jéj ogromne korzyści materjalne i niezrównane zadowolenie osobiste.

I dla czegóż kobieta niepowinna zaznawać szczęścia tak szlachetnego? Czy dla tego jedynie, że ma ciało inaczéj ukształtowane od mężczyzny? Odpowiedzi rozsądnéj nie ma na to zapytanie.

Nie stawiajcie więc przeszkód kobietom w obieraniu sobie zawodów rozmaitych.

Nie jestże to bowiem stratą nie tylko dla niéj saméj ale dla całego społeczeństwa, jeżeli praca, nauka i energja całéj jednéj połowy rodu ludzkiego, — będzie mieć przed sobą zamknięto wszelkie pole działania?

Czy w mężczyznach tak mało jest wiary we wrodzoną zacność natury kobiecéj, tak mało wiary w jéj instynkt macierzyństwa, że aż potrzebują zazdrośnie zamykać przed nią wszystkie drogi życia i strzedz ją w tak ciasnych granicach, ażeby każdą zmusić do zamęźcia, nieraz wbrew jéj woli, wbrew jéj aspiracjom i z rozpaczą w sercu. Czy myślicie, że takie związki dobry mają wpływ na rodzinę i na społeczeństwo? Przeciwnie, sprowadzają nam te rozliczne nieszczęścia i zhańbienia rodzin, w których matka zapomina o obowiązkach a szuka szczęścia po za domem.

Właśnie w miarę jak oświata kobiet wzrastać będzie, poznają one co jest najwłaściwszém dla nich zawodem, lepiéj pojmować zaczną ważność i piękność powołania swego, a przedewszystkiem zrozumieją, że powołanie kobiety nie różni się znowu tak dalece od powołania mężczyzny, ażeby przypadała w podziale: „Mężczyznie praca a kobiecie łzy".

Wszelkie zawody powinny być przed kobietami otwarte; nie idzie jednak za tém, ażeby kobiety zrobiły się kowalami, tragarzami, żołnierzami, oraczami i t. d. Konkurencja sama wystarczy, ażeby je powstrzymać od niewłaściwych zawodów. Ekonomja polityczna jasno nas uczy, jak konkurencja działała od stworzenia świata i działać nadal będzie w podobnych zdarzeniach. Niezdolny, zawsze usunąć będzie się musiał przed zdolniejszym.

Pozostaje nam jeszcze przekonać się czy kobiety nie mogą pełnić obowiązków doktora, profesora, prawnika, urzędnika, buchaltera, subjekta sklepowego, kupca, równie dobrze jak je dotąd pełnili mężczyzni. Czy powyżéj wyliczonym zawodom nie podołają siły i zdolności kobiece? czy są na przeszkodzie jakie racje fizjologiczne? Proszę nad tém sumiennie się zastanowić.

Dla streszczenia cośmy pobieżnie dotknęli w téj mowie naszéj i dla jaśniejszego orzeczenia żądań naszych w uszczęśliwieniu i równouprawnieniu kobiet, wyliczę po kolei, jakich to reform domagamy się koniecznie:

1. Żądamy, aby wychowanie kobiet stanęło na takiéj wysokości, ażeby im dało możność zużytkowania i korzystania ze zdolności wszechstronnych, któremi Bóg obdarzył zarówno obie płcie, a które to korzyści były dotąd przywilejem wyłącznie przez mężczyzn zagarniętym.

2. I jako naturalne następstwo tego żądania, pragniemy jeszcze, ażeby stopni uniwersyteckie choćby najwyższe, ora nadgrody, stypendja i t. d. były rozd

formy szkolnéj. Wszyscy zebrani prawie jednomyślnie się oświadczyli za szkołą bezwyznaniową i uchwalili, aby prosić rząd o zniesienie wszelkich prerogatyw dla wyznawców kościoła anglikańskiego po niektórych uniwersytetach. W tymże duchu został wygotowany memorjał przez komitet złożony z posłów dyssydenckich, odbywający narady w Londynie pod prezydencją Karola Reed, członka parlamentu.

Komitet dziękuje ministerstwu Gladston'a za zniesienie kościoła irlandzkiego i zarazem radzi oprzeć się żądaniu utworzenia i wyposażenia uniwersytetu katolickiego dla Irlandji. Daléj przypomina Gladstonowi, że w kwestji korporacji religijnych w Irlandji rząd obiecał zachować największą bezstronność. Uniwersytet w Dublinie jest instytucją narodową, a więc dostępny całemu narodnwi; młodzież różnych wyznań może się łączyć w stowarzyszenia. Przy obsadzeniu posad profesorskich, w wyborze podręczników nie należy zważać na interesa téj lub owéj sekty. Młodzież ma być wychowaną na pożytecznych krajowi obywateli, co wcale nie da się uskutecznić, jeżeli uniwersytet będzie pod wpływem duchowieństwa. Na ten memorjał dał odpowiedź sekretarz Gladston'a, w któréj powiada, że ministerstwo nie myśli o założeniu w Dublinie uniwersytetu katolickiego, co jeszcze bardziéj przyczyniłoby się do rozdwojenia już i tak powaśnionych umysłów.

Odpowiedź ta uczyniona w imieniu ministra, w obozie liberalnym zrobiła bardzo dobre wrażenie, lecz z drugiéj strony rozgniewała ultramontanów irlandzkich, na czele których stoi kardynył Cullen.

Bardzo nietaktycznie znaleźli się zwolennicy odrębnego parlamentu irlandzkiego, oświadczając się za szkołą wyznaniową, jako środkiem dojścia do zupełnéj samodzielności. Jak się w Anglji przekonano, że stronnicy Home Rule idą ręka w rękę z ultramontanami, to najwięksi nawet zwolennicy wyznaniowości w szkole gotowi są odstąpić od popierania swych dawniejszych przekonań.

W związku z kwestją szkolną, obecnie rozbieraną w Anglji, jest także zapatrywanie na działalność Mühlera, byłego ministra oświaty w Prusach. Samo przez się się rozumie, że liberalne dzienniki angielskie potępiają system Mühlera, którego imię było nieodłączne od téj krótkowidzącéj bigoterji, nienawiści do nauki wogóle i wszelkiéj wolności myśli i słowa, które czas niejaki panowały na dworze berlińskim. Mühler był typem tego ciasnego zapatrywania, które nie może odróżnić chrześcjańskiéj moralności od teologji i katechizmu. Rezultatem podobnych zapatrywań było podporządkowanie nauki i oświaty szkolnéj — teologji, co zawsze było zgubném nietylko dla nauki, ale i dla religji. Tak np. w w. XVIII ze szkół utrzymywanych przez duchowieństwo wyszli encyklopedyści, a w naszym wieku instrukcja publiczna kierowana przez Mühlera i podobnych do niego ministrów oświaty wydała zupełnie tenże sam rezultat.

Byłoby bardzo smutno, — pisze *Daily News*, — gdyby w dzisiejszych Prusach wywierających wpływ przeważny na sąsiednie państwa, ministrem oświaty został taki obskurant, jak Mühler. „Przez przeprowadzenie granicy naturalnéj pomiędzy państwem i kościołem, wolnością wyznania i prawem obywateli, Prusy mogą daleko lepiéj zasłużyć się ludzkości, jak przez teorje i praktykę międzynarodowych rozbojów, popełnianych na wielką skalę."

Towarzystwo jeograficzne ciągle zajmuje się projektem przygotowania ekspedycji, w celu odszukania znanego podróżnika Liwingstona. Ponieważ środki towarzystwa nie wystarczały na pokrycie kosztów wyprawy, więc odwołano się do rządu z prośbą o poparcie pieniężne. Jakież jednak było zdziwienie, gdy rząd dał odmowną odpowiedź; przy odczytywaniu dotyczącego pisma ministra finansów dały się słyszeć głośne objawy niezadowolenia i niezbyt pochlebne zdania o ministrze. Gdy nadzieje na pomoc rządową zawiodły, zarządzono składkę, któréj rezultat wypadł bardzo świetnie.

Francja.

St. Etienne (Loire) 25 stycznia.

(J. Z.) Wypadki zaszłe w zgromadzeniu narodowém francuzkiém w Wersalu, znalazły echo w całéj Francji, opinja publiczna zamanifestowała się, a rząd uznał potrzebném zwiększyć załogi większych miast. Od kilku dni patrole wojskowe konne i piesze przebiegają miasta, żandarmerja jest bardzo czynną, a grupy tworzące się po ulicach, z niepokojem rozprawiają o zaszłych wypadkach, w kawiarniach i klubach dzienniki paryzkie są rozchwytywane, bo niepewna przyszłość przejmuje wszystkich niepokojem. Wprawdzie p. Thiers i jego ministrowie, cofnęli dymisją daną w skutek odrzucenia przez zgromadzenie narodowe, projektu nałożenia podatków na surowe produkta, każdy jednak zapytuje, czy podobne kryzys nie powtórzy się i czy przy innéj jakiejś dyskusji p. Thiers nie będzie grozić na nowo swoją dymisją.

Podobnie jak dzienniki paryzkie, tak samo i prowincjonalne ostro krytykują chęć p. Thiersa złożenia prezydentury. Urząd jego, wyższy nad godność ministerjalną, wyższy nad godność naczelnika ministerjum, stawiał go po za obrębem dyskusji zgromadzenia; mięszanie się zaś jego do rozpraw ekonomicznych, stawiało w trudném położeniu całe zgromadzenie narodowe i słusznie należy żałować, że prezydent republiki, mogący użyć całéj swojéj potęgi i wpływu w kwestji ważniejszéj, zaangażował się w walce, z któréj nie mógł wyjść tryumfująco. Po doznanym zaś zawodzie, postanowienie jego złożenia prezydentury, w chwili tak trudnéj, w jakiéj Francja dotąd zostaje, mogło sprowadzić rewolucję i pociągnąć za sobą tak wielkie skutki, że zgromadzenie narodowe i cała Francja słusznie były zaniepokojone.

Deputowani należący do rozmaitych partji, ci nawet, którzy są przeciwnikami p. Thiersa, udając się do niego z prośbą o zatrzymania nadal rządów Francji, dali dowód największego patrjotyzmu, bo zażegnali pewną burzę, która w skutek dymisji p. Thiersa i rozmaitych intryg monarchicznych mogła spaść na kraj. Jeżeli wszakże komisja podatkowa, wyznaczona do zbadania rozmaitych propozycji odrzuci stanowczo projekt obciążenia produktów surowych, p. Thiers straci wiele na powadze, mając za przeciwników część zgromadzenia, reprezentantów handlu, rady miejskie, jako też syndyków i członków izb handlowych.

Nic dziwnego że przemysłowe miasta, jak Lyon, Marsylja, Bordeaux, St. Etienne i wiele innych były zaniepokojone rozprawami w zgromadzeniu, lecz dobrobyt tych miast był narażonym na szwank. Miasto n. p. St. Etienne wyrabia rocznie za 100 miljonów franków jedwabiu, a przez nałożenie podatku na surowe produkta, obawiało się konkurencji fabryk niemieckich i dla tego tutejszy deputowany pan Montgolfier, wystąpił w zgromadzeniu broniąc interesów departamentu, a izby handlowe wielu miast zaprotestowały przeciw projektowi rządowemu.

Lecz trudném jest także i położenie rządu, zniewolonego szukać pieniędzy z wszystkich gałęzi handlu i przemysłu. Na rolnictwo, dochody i ruchomości trudniejszém jest nałożenie podatków i ściągnięcie ich więcéj wymaga czasu, przy gwałtownych zaś potrzebach na spłacenie kontrybucji wojennéj, reorganizację wojska i wszystkich gałęzi administracyjnych, należy mniemać, że patrjotyzm francuzki z ofiarą interesów przyjdzie w pomoc rządowi, i widzimy, że wiele izb handlowych w adresach do zgromadzenia, przyjmuje i proponuje rozmaite ciężary, byle tylko uwolnić od podatków surowe produkta.

Chwilowo nie grozi Francji niebezpieczeństwo, lecz ostatnie wypadki, ponowiły wystąpienia wielu dzienników przeciw zgromadzeniu, żądając jego rozwiązania. Podług dziennika *Le Temps*, ministrowie i przyjaciele osobiści p. Thiersa, mieli jego prosić, żeby na przyszłość nie mięszał się do dyskusji zgromadzenia. Powstała nadto myśl zanominowania wiceprezydenta rządu, a na godność tę opinja publiczna powołuje pana Grevy.

Nie brak i innych nowin. W niedługim czasie ma być rozbieraną kwestja reorganizacji wojska, a wiadomo, że p. Thiers chcąc w prędkim czasie posiadać silną armję, jest przeciwnym służbie obowiązkowéj, gdyż podobna armja wymagałaby długiego czasu. W każdym razie, komisja wyznaczona do reorganizacji wojska, powzięła już ważne postanowienie, i jeśli zgromadzenie narodowe potwierdzi tę decyzję, to na przyszłość młodzi ludzie, którzy udowodnią, że posiadają pewne wykształcenie, zostaną tylko jeden rok pod sztandarem. Postanowienie to wzięte z organizacji wojska pruskiego, da w razie potrzeby wielu uzdolnionych podoficerów, mogących oddać ważne usługi przy mobilizacji.

Komisja wojskowa, pod prezydencją marszałka Baraguey-d'Hilliers, badująca katastrofy ostatniéj wojny, prowadzi daléj swoją czynność. Oddanie Prusakom fortecy Strasburga przez jen. Ulricha, zostało zdecydowaném na jego korzyść. Jenerał Ulrich, został oczyszczonym z pod wszelkich zarzutów.

W niedługim czasie komisja ta badać będzie oddanie fortecy Metz, lecz napady dzienników na jenerała Bazaine z dniem każdym tak się zwiększają, że nie zdaje się, iżby się on mógł uniewinnić. Dzienniki nazywają go po prostu zdrajcą i występują przeciw rządowi, że jen. Bazaine dotąd zostaje na wolności, pobiera gażę i nosi tytuł marszałka.

Jenerał de Cissey minister wojny, wydał postanowienie, mocą którego kandydaci do szkoły wojskowéj Saint-Cyr, począwszy od roku szkolnego 1873, powinni biegle mówić i pisać po niemiecku. Kurs literatury i filozofji niemieckiéj, jako też sztuki wojskowéj w Niemczech, wykładane będą w języku niemieckim.

Admirał Pothuau podobnież wprowadza język niemiecki do szkoły marynarskiéj w Brest.

W tych dniach ma ukazać się ciekawa broszura, któréj myśl przypisują wyłącznie Napoleonowi III. Cel broszury jest udowodnić, że dokumenta przedstawione przez ministra wojny, o siłach wojskowych francuzkich, przekonywały, że Francja była gotową do wojny. Akta urzędowe, ogłoszone w téj broszurze, mają być wielkiéj wagi, szczególniéj z wojskowego punktu widzenia.

Paryzki korespondent *Kraju* doniósł o patrjotyczném postanowieniu dam francuzkich, robienia składek w całéj Francji, w celu uwolnienia zajętych przez wojska niemieckie prowincji francuzkich. Myśl tak piękna, została podjętą przez damy z Alzacji i dziś po wszystkich miastach potworzone zostały komitety damskie, zajmujące się temi składkami, które mogą utworzyć bardzo znaczne sumy.

Rocznice wojennych katastrof francuzkich następują jedne po drugich. Niemcy tryumfująco je obchodzą; przypadkowe zwycięztwa wprowadzają ich w szał, którzy w niedługim czasie będą może zniewoleni odpokutować. Zapominają że niewzięli żadnej fortecy francuzkiej swoją odwagą, lecz zmusili poddać się przez głód, lub bombardowanie miast daleko nośnemi działami, których Francuzi nie mieli, zapominają, że w otwartem polu prawie żadnéj nie wygrali bitwy, chociaż wszędzie byli kilkakroć silniejsi; przeciwnie we Francji, nieszczęścia narodowe pozwalają jasno dziś widzieć i z podniesieniem ducha Francuzi obchodzą żałobne uroczystości spoglądają w przeszłość żyją z myślą odwrotu, do którego się przygotowują.

Obchód rocznicy bitwy pod Dijon, w któréj jak wiadomo zginął nasz kochany i dzielny jenerał Bosak-Hauke, odbył się uroczyście 21 stycznia. Komitet, który urządził ten obchód, wyruszył z ratusza miejskiego, dążąc ku placowi Saint-Nicolas; przeszło kilkanaście tysięcy ludności towarzyszyło orszakowi. Jenerał Bordone położył fundamentalny kamień na placu, gdzie miasto Dijon postanowiło wznieść piękny pomnik pamięci poległych i żyjących dowodzców.

Prefekt departamentu Côte d'Or, w skutek jak mówią otrzymanéj depeszy od rządu, niepokazał się na téj uroczystości patryotycznéj, która chciała uczcić poległych Francuzów jakoteż Włochów i Polaków walczących za Francją.

Imię jen. Bosaka z największą czcią było wspominane przez wielu mowców. Pomnik wzniesie się, a chociaż władze francuzkie, cywilne i wojskowe niebyły oficjalnie reprezentowane, imię naszego jenerała, który z takiem poświęceniem i bohaterstwem, umiał poledz za Francję, nie wygaśnie w pamięci narodu francuskiego, opinija publiczna, oddała jemu cześć, która znajdzie echo w Polsce.

Na pomniku będą wyryty daty bitew pod Dijon 21, 22, 23, stycznia i napis: *Aux braves de la Republique Universselle, au général Garibaldi, aux braves des brigades: Bosak-Hauke, Riciotti, Menotti, Pelissier, Canzio, etc. Général Bordone, chef d'etat major.*

O ślubie księcia Wł. Czartoryskiego z księżniczką z domu orleńskiego, ciągle jeszcze dzienniki podają rozmaite wiadomości, dzienniki monarchiczne przewidują w tych zaślubinach inną przyszłość dla Francyi i Polski i przywiązują wielką doniosłość. Ma się rozumieć, że sprawozdawca dziennika moskiewskiego *La Liberté* podaje także rozmaite szczegóły, a we wczorajszym swoim Numerze rozbierając mowę biskupa Dupanloup, powiedzianą przy zaślubinach w Chantilly, mówi że tylu było obecnych których nazwiska kończyły się na ...ski, że mimowolnie przeniósł się on pamięcią w błogie czasy komuny paryskiéj.

— Dzienniki francuzkie zamieszczają odpowiedź p. Marais b. podprefekta w Autun, daną pułkownikowi Aubert prezesowi sądu wojennego, w sprawie komunistów paryskich.

Panie Pułkowniku.

Jednego oskarżonego (Kazdańskiego) który powiedział przed sądem, iż został zauważanym przez jenerała Bosaka na polu bitwy, zapytałeś Pan:

— Co to takiego ten Bosak.

W samej rzeczy mój panie, jest to rzecz dziwna żeby ją objaśniać. Był to człowiek.

Tak! Był to jedén z rzadkich, którzy przeszli sławę Hocha i innych podobnych jemu jenerałów, którzy mieli za dewizę: Czyny a nie słowa.

Hrabia Hauke, panie pułkowniku, był oficerem w 18 roku życia; adjutantem rosyjskiego ministra wojny, pułkownikiem mając lat 26, obdarzony przez cesarza Mikołaja honorowym pałaszem z napisem „Za odwagę". Hauke miał być mianowanym jenerałem w 1863 r.

Lecz Polska pozostała, a hr. Hauke był polakiem, stanął więc na czele swych rodaków pod nazwiskiem Bosak (t. j. va nu-pieds).

Zwyciężony po heroicznych usiłowaniach, emigrował.

Kiedy Garibaldi szukał odważnych, żeby wydrzeć prusakom Francją oddaną im przez cesarstwo. Bosak był pierwszym którego on postrzegł.

Garibaldi nie przysięgał zwyciężyć: a zwyciężył.

Bosak nie przyrzekał poledz, a poległ.

Nie widział on naszego zwycięztwa pod Dijon, które przygotował.

Garibaldi oddał słuszność oddwadze, godnego dowódzcy pierwszéj brygady. To dosyć dla pamięci Bosaka.

Tam, na Plainpalais pod Genewą żyła niewiasta, niegdyś szczęśliwa i dumna, a dziś tylko dumna. Jest ona wdową. Mówi ona często czworgom swoim dzieciom: kochajcie Francję, ojciec wasz dla niej zginął!

Nieszczęśliwa kobieta, myślała że Francyi, przynajmniej nazwisko jej męża jest znaném, że pamięć o nim nie zagaśnie!...

Przyjmij panie pułkowniku zapewnienie uczuć jakie Panu winienem.

Aug. Marais
b. podprefekt w Autun *)

Paryż w Grudniu 1871.

*) Autun miasto podprefektualne, niedaleko od Dijon. Jenerał Bosak kwaterował w tém mieście kilka dni i otrzymał wiele dowodów życzliwości i uszanowania od władz rządowych jako też znakomitości z całéj prowincji. P. Marais był podprefektem nominowanym przez rząd Gambetty.

Niemcy.

— [List burmistrza z Gestraz — socjalizm w Niemczech — niedoszła wyprawa niemieckiéj floty wojennéj do Ameryki.]

Powtórzyliśmy przed kilku dniami za dziennikiem *Nordd. Allg. Ztg.* treść kazania ks. Kinzelmanna z Gestraz, w którym dowodził, iż księża katoliccy stoją wyżéj, niż sam Bóg, który musi być posłusznym ich woli. Burmistrz z Gestraz ogłasza teraz w *Nordd. Allg. Ztg.* list, w którym poświadcza, iż on i cała tamtejsza gmina katolicka rzeczywiście słyszeli na własne uszy to kazanie swego proboszcza i że wiernie była jego treść reprodukowaną w dziennikach.

Dziś 1 lutego odbywa się w Berlinie wielka narada socjalistyczna. Zwołane jest skombinowane zgromadzenie rady centralnéj zjednoczonych stowarzyszeń robotniczych niemieckich, rad jeneralnych pojedynczych wydziałów internationala w Niemczech i stałych wydziałów robotniczych stowarzyszeń berlińskich.

Wszystkie dzienniki niemieckie zajmują się w tych dniach pilniéj nawet niż zazwyczaj kwestją socjalną. *Schl. Ztg.* podała projekt, aby socjalizm zwalczać rozumną, liberalną agitacją ekonomiczną w łonie samychże klas robotniczych i tym sposobem zneutralizować niejako wpływ bałamutnych agitatorów socjalistycznych. Roztrząsając ten pomysł dochodzi większość niemieckich dzienników, a między temi i wszystkie inspirowane przez rząd do rezultatu, iż to na nic się nie zda. Wpływ Schultza z Delitsch jest niezawodnie bardzo potężnym pomiędzy robotnikami, ale cóż z tego. Robotnicy bezwarunkowo ufają mu w kwestji kas pożyczkowych, stowarzyszeń spożywczych i t. d. Lecz wyzyskawszy tą drogą silniejsza podstawę materjalną, w kwestji stosunku pracy do kapitału, co właśnie stanowi oś socjalistycznéj agitacji, ani słyszeć nie chcą o perswazjach takich ekonomistów jak Schultze, wolą Lassalla. Otóż hasłem powszechném staje się teraz w Niemczech w obu obozach społecznych walka — nieubłagana walka.

Gotuje się tam coś strasznego.

Donosiliśmy, iż Bismark upojony powodzeniem, zrywał się już do tego, aby wmięszać się w amerykańskie stosunki. Flota niemiecka otrzymała już nawet rozkaz zbrojenia się na wyprawę do Chili dla popierania jakichś tam reklamacji Bismarka. Mogłoby to doprowadzić do przedwczesnych nieporozumień z Anglją, a nawet i z Ameryką, dla tego cofnięto rozkaz zbrojenia floty, ale w tych kilku dniach, w których pomieniony rozkaz gabinetowy miał walor, admiralicja wydała 300,000 talarów. Wydatek ten nie jest oczywiście przewidziany w budżecie. Zastanawiają się więc teraz niektóre dzienniki niemieckie nad pytaniem, w jaki sposób rząd umotywuje wobec parlamentu ten nadzwyczajny wydatek, tak lekkomyślnie przedsięwzięty.

Włochy.

[Mazzini przeciwko socjalistom].

Zajmującem może być co sądzi o Internationalu dogorywający patrjarcha rewolucji europejskiéj Józef Mazzini. Z ogłoszonego w *Gazetta di Milano* listu jego w tym przedmiocie podajemy w streszczeniu następujące charakterystyczne wyjątki:

„Naszém zadaniem jest, pisze Mazzini, narodowy ruch republikański dla pożytku Europy i ludzkości. Nie można jednak wyobrazić sobie uczciwego ruchu republikańskiego bez sprawiedliwego podziału rezultatów produkcyji między wszystkie warstwy ludności, bez emancypacji pracy z pod przewagi kapitału.

„Lecz punktem wyjścia ruchu republikańskiego musi być zasada narodowa.

„Praktycznie rzecz biorąc, jest International tylko człowem, niczém więcéj, podobnie jak używane tak często przez nas samych hasło uniwersalnéj rzeczypospolitéj. Jako potęga równa się International zeru. Przeniešcie stosunki Paryża gdzie indziej, a z pewnością wybuchnie tam rewolucja. Lecz International nie stworzył stosunków Paryża, i gdzie indziej także nie potrafiłby on sam przez się doprowadzić do tego.

„International nie jest w stanie ani wojska zorganizować ani skarku utworzyć, a natomiast wyrabia sobie zawiść i obawę u klas średnich. Na cóż więc podnosi ten sztandar? Na co tworzyć sobie nieprzyjaciół bez cienia korzyści? I na cóż przyjmować hasło, mieszczące w sobie niezaprzeczenie błędy i niemoralność? Bądźmy tém zadowoleni, iż jesteśmy stronnictwem republikańskiém, którego punktem wyjścia jest zasada narodowa, którego celem jest Europa. Dajcie temu pokój, nie nazywajcie siebie zwolennikami Internationalu. Kwestje religijne traktujmy z filozoficznem poszanowaniem. A niezgoda przeminie niezadługo sama przez się.

Piszę tylko z trudnością. Sprobujcie zrozumieć mię, i udzielcie tych słów przyjaciołom naszym. Zawsze wasz

Lugano, 10 stycznia 1272.

Giuzeppe Mazzini.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybory uzupełniające odbędą się: jednego członka do rady pow. w Grybowie z grupy większych posiadłości, 22 lutego r. b.; jednego członka do rady pow. w Buczaczu z grupy gmin wiejskich, 22 lutego r. b.

Wybory te odbędą się w miastach powiatowych, o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Pierwszy odczyt p. Zacharjasiewicza „O idealizmie i realizmie w literaturze nadobnéj," odbył się dziś w południe w przepełnionéj głównie płcią piękną sali muzeum techniczno-przemysłowego. Prelegent przywitany hucznemi oklaskami przez wyborową publiczność, między którą spostrzegliśmy wiele znakomitości naszego świata naukowego, w świetnych rysach skréślił pasowanie się dwóch sprzecznych z sobą prądów tak w życiu jednostki jak w życiu społeczeństw i narodów. Nakreśliwszy żywemi barwami dzieje téj olbrzymiéj walki w literaturze starożytnéj, zatrzymał się dłużéj nad epoką rycerstwa i wojen krzyżowych i zakończył zajmujący ten odczyt wykazaniem doniosłości wiekopomnego dzieła Cerwantesa, które stanowczo odniosło zwycięztwo nad błędnym kierunkiem fałszywego idealizmu zmieniającym człowieka w senne widziadło. Drugi wykład w tym przedmiocie, który niewątpliwie niemniéj licznych zgromadzi słuchaczów, obejmie dzieje piśmiennictwa nowożytnych narodów.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém dnia 3 lutego t. j. w sobotę, od godz. 12 do 1, p. Jan Zacharjasiewicz będzie miał drugi i ostatni wykład publiczny: „O idealizmie i realizmie w literaturze nadobnéj," dokończenie.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego odbędą się następujące popularne wykłady: w piątek dnia 2 lutego od godziny 4—5, prof. Prysak: „O ochronieniu ptaków użytecznych," wykład drugi; — od godz. 5—6 inżynier Pryliński: „Zasadnicze wiadomości z mechaniki praktycznéj: siła, tarcie, wytrzymałość," wykład drugi.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Na wystawie tow. zachęty sztuk pięknych król. Polskiego, znajdują się dwa pejzaże pędzla J. I. Kraszewskiego z Drezna nadesłane. Nasz powieściopisarz w chwilach wolniejszych oddawna poświęca się tak rysunkom (piórkiem) jak i olejnemu malowaniu. Kilka prac artystycznych w tym rodzaju znajduje się w Warszawie w ręku przyjaciół znakomitego pisarza.

Z powodu, że lekarze polecają szczepienie i powtórne szczepienie, cena krowianki podniosła się do 2 zła. i 50 c., podczas kiedy dotychczas kosztowała 1 zła. 50 c., takie korzystanie z okoliczności jest niesłusznem. Na ospę krowiankę powinna być naznaczona stała taksa jak na inne lekarstwa.

Po rogach ulic rozlepiono dziś pisane kartki z następującym ogłoszeniem: „Dziś wieczorem odbędzie się w sali hotelu saskiego bal szeregowców. Wstęp dla każdego wolny, tylko nie boso."

Wiadomość podana wczoraj o zajściu na ulicy Mikołajskiéj, uzupełniamy z następującemi szczegółami:

„Gałecki Włodz., b. oficer rossyjski obecnie pisarz prywatny w Krakowie, Katarzyna Latka i Kasper Kusek, oboje z Rączny pod Krakowem, pobili się wczoraj na ulicy Mikołajskiéj z powodu: iż Latka zastawiła za pośrednictwem Gałeckiego korale wartości 40 zła. za 10 zła., od niego korali napowrót otrzymać nie mogła. W skutek tego powstała bójka, a Gałecki został za wyłudzenie tych korali odstawiony do sądu. Był on przez Latkową porządnie na twarzy podrapany.

M. Z. **Kolbuszowa** 30 styczn. [Do sprawy Borowskiego.] — Oj źle!... tu droga, że niech Pan Bóg broni. Konie się wysilało do lasu, ciemna noc... ani słychu! Tu zboże licho wydaje, paszy widzę braknie... kłopotów po uszy, a tu siadaj i pisz!... i co pisać?... Panie święty! od zagona do palestry!... czy się to kiedy pomyślało?... A co robić, kiedy ten pan sędzia tak się jakoś coraz lepiéj zacina, że to już i hreczkosiejom w oko wpada.

Ale otóż, co powiedzieć chciałem?

Pan Michał Borowski napisał i dał na poczcie dwudziestego siódmego m. b. podanie do sądu obwodowego w Tarnowie, prosząc o piśmienne udzielenie mu treści uchwały w sprawie jego powziętéj. Już dwudziestego ósmego, a więc tego samego dnia, którego podanie nadeszło, dał rzeczony sąd i przesłał wprost panu B. rezolucję do l. 615, która brzmi dosłownie:

„W załatwieniu téj prośby zawiadamiamy pana Michała Borowskiego, że c. k. sąd obwodowy uchwałą z dnia 12 stycznia 1872 l. 207 **zniósł** uchwałę c. k. sądu śledczego z dnia 6 stycznia 1872 l. 1907, mocą któréj przeciw niemu zaprowadzono **szczegółowe** śledztwo o zbrodnię kradzieży, **oraz** zaniechał dalszego śledztwa w téj sprawie karnéj dla braku prawnych poszlaków według § 197 ust. 5 post. karn."

Równocześnie przesłał pan sędzia Walenty Siekierzyński odezwę do wydziału rady powiatowéj kolbuszowskiéj, jednakże dosłownie téj treści:

„L. 158.— Odezwa.— Odnośnie do tutejszo sądowéj odezwy z dnia 8 stycznia 1872 l. 1907 w sprawie karnéj Michała Borowskiego sekretarza rady powiatowéj kolbuszowskiéj o zbrodnię kradzieży — c. k. sąd śledczy uwiadamia świetny wydział rady powiatowéj, że c. k. sąd obwodowy w Tarnowie uchwalił dnia 12 stycznia r. 1872 do l. 207, że dalsze śledztwo w téj sprawie karnéj w myśl § 197 ust. 5 post. karn. **wstrzymuje**.— Z c. k. sądu śledczego. Kolbuszowa 25 stycznia 1872. Siekierzyński."

Różnica, nawet dla najmniéj biegłych, w obu pismach uderzająca.

Sąd obwodowy tarnowski **znosi** śledztwo **szczegółowe** przeciw panu B., **oraz** poleca zaniechać zresztą śledztwa w téj sprawie w ogóle. Są tu więc dwie rzeczy. W piśmie p. Walentego Siekierzyńskiego obie te rzeczy zlały się w jakąś niewyraźną całość; niéma tam ani słowa o zniesieniu śledztwa szczegółowego przeciw panu B., ani słowa o zaniechaniu śledztwa w ogóle; lecz tylko, że: ck. sąd obwodowy uchwalił, że dalsze śledztwo w téj(?) sprawie wstrzymuje. W któréj sprawie? co wstrzymuje?... szczegółowe czy w ogóle?... Wszakto dwie różne sprawy! Aj, jakoś mi się nie zdaje!

Panie sędzio, ja radziłem wprawdzie wiadomy sztrych zetrzeć, ale pan sędzia próbuje widzę zatrzeć; lecz zetrzeć a zatrzeć to nie jest jedno i to samo, równie jak nie jest wszystko jedno „znosi" a „wstrzymuje".

Pan sędzia dobrał wyrazu wstrzymuje; a toż wyraz ten trąci bardzo jakąś tymczasowością, tak coś niby prowizorycznego, hę? — Wstrzymuje się to, co jest w toku, w ruchu, w biegu; tu zaś nic się nie ruszyło, nie biegło, dopiero chciało się ruszyć, ale nie dali...

Sąd obwodowy wstrzymuje?... Ależ na miły Bóg! sąd obwodowy bynajmniéj nic nie wstrzymywał ani nie wstrzymuje; owszem bardzo się pospieszył, aby znieść to, co p. sędzio uchwaliłeś i poruszyć chciałeś. Zniósł — uważa pan sędzia? — wyraźnie **zniósł** śledztwo szczegółowe przeciw panu B., a skoro zniósł śledztwo, które się dopiero prowadzić miało, jakże tu wstrzymywać dalsze śledztwo, kiedy jeszcze żadnego nie było. Przecież p. sędzia w odezwie powyższéj chce oczywiście mówić o Borowskim, skoro się odwołuje do odezwy z 8 stycznia rb., która właśnie tylko B. dotyczyła.

Czy tylko dosyć jasno się wyraziłem?

Niegdyś to tam człek i w niemieckiém był nieźle bity; ale ot przy roli pozapominało się potrosze... Ano, spróbuję jeszcze i z téj beczki.

Wstrzymywać to tak niby *einhalten*, *zurückhalten* czy jak tam; no a *einstellen* to już jakoś całkiem co innego. A tam w tekscie niemieckim § 197 stoi właśnie *einstellen*.

Otóż myślę, gdybym ja tak na mego Jaśka

---

wane podług zasługi bezwzględnie na to, czy te zasługi będą się mieścić w ciele niewieścim czy też mężkim; tak aby wyższe zdolności kobiece nie zmarniały dla braku uznania i uprawy, ale przeciwnie zachęcone zostały i obróciły się na pożytek społeczeństwu.

3. Żeby wszystkie profesje, zawody, rzemiosła i prace były otwarte kobietom.

4. Żeby kobiety zamężne miały sobie przyznane prawo własności, oraz prawo osobistego jéj strzeżenia. Kobieta uboga powinna mieć prawo ubezpieczyć swój dorobek, tak samo jak bogata ubezpiecza swój posag za pomocą dowolnych układów przedślubnych i intercyzy.

5. Żeby wdowa była prawem uznaną za główną, jedyną i naturalną opiekunkę swoich dzieci i ich mienia i żeby kobiety były członkami rad familijnych i opiekunkami sierót.

6. Żeby kobiety przestały już raz być małoletniemi w obliczu prawa.

7. Żeby kobietom uzdolnionym do spraw społecznych i politycznych, zajęcie się temi sprawami było dozwolone. Nie widzimy bowiem, ażeby ludzkość tak niezmiernie obfitowała w znakomite zdolności, ażeby dobrowolnie odrzucać zdolności znajdujące się w drugiéj połowie ludzkości. Może właśnie dla tego widzimy tyle anormalnych cierpień, tyle złego i tyle niemoralności w naszém społeczeństwie, że tylko mężczyzni bez naradzenia się z nami stanowią prawa o nas i o naszych dzieciach.

8. Żeby prawo i opinja uznały za stosowne i przyzwoite każde zajęcie dla kobiet odpowiednie ich siłom i zasadom moralności.

9. Żeby zniesioną została podległość prawna żony w stosunku małżeńskim. Podległość dobrowolna, wypływająca z przywiązania zobopólnego, zostać się może na zawsze.

10. Żeby praca kobiety była tak samo płaconą jak nią jest praca mężczyzny.

Słyszę was pytających: „Jeżeli te żądania spełnionemi zostaną, komuż to korzyść przyniesie? Odpowiem bez wahania, że wszystkim a wszystkim! tak mężczyznom jak i kobietom, tak młodym jak i w wieku będącym, tak bogatym jak i ubogim. A i dzieci nie mało zyskają na tém, gdy przez dobrą edukację, przez pracę i przez możność działania swobodnego, wydoskonalimy im ich matki.

Jeżeli przez równouprawnienie kobiet chociaż małéj liczbie ulży się w życiu, to już i to będzie wielkiém dobrem, ale ja mam nadzieję, że skutki żądanych przeze mnie zmian większéj będą doniosłości. W każdym razie pozwólcie mi mieć tę nadzieję i cieszyć się nią. Poeta powiada:

„Die Welt word alt und wieder jung,
„Doch der Mensch hofft immer Verbesserung".

O smutnym zaiste będzie dzień, w którym zwątpimy ostatecznie o postępie tak społeczeństwa całego jak i jednostki.

Na zakończenie pozwólcie mi się odwołać do rozdziału „O rodzinie", wyjętego z prześlicznie pięknéj książki, noszącéj tytuł: „O obowiązkach mężczyzny". Autorem jéj jest wielki patrjota włoski, człowiek bardzo przez swoich zapoznany. Posłuchajcie co on mówi o piękności rodzinnego pożycia.

„Jak każdy żywioł wchodzący w skład „życia ludzkiego, tak i pożycie rodzinne „zdolném jest do postępu. Szukajcie w „kobiecie nietylko przyjemności życia, „ale natchnienia i siły, podwojenia wa„szych władz moralnych i umysłowych. „Oddalcie od siebie wszelką myśl o wyż„szości mężczyzn — nie macie żadnéj wca„le. Długotrwałe pokrzywdzenie, mniéj „staranna edukacja, prawem utrwalone „uciemiężenie kobiety, oto są przyczyny, „dla których istnieje ta pozorna niższość „umysłowa, któréj dziś używacie jako „broń przeciwko kobietom.

„Mężczyzna i kobieta są to dwie gałę„zie wielkiego a wspólnego drzewa — „ludzkości. Nie ma nierówności „między niemi; jest tylko (jak zre„sztą i między mężczyznami) różnica „dążeń i specjalnego uzdolnie„nia. Czy dwie nuty składające muzy„czny akord mogą, być nierównéj war„tości lub odmiennéj natury? Mężczyzna „i kobieta są jak dwie nuty zgodne, bez „których nie zabrzmi akord w chórze „ludzkości.

„Uważajcie odtąd kobietę jako wspól„niczkę i towarzyszkę nietylko radości „waszych i smutków, ale myśli waszych „pragnień, nauk i prac dla postępu wspól„nego podjętych. Uważajcie ją jako ró„wną w życiu cywilném i polityczném.

„Bądźcie jako dwa skrzydła unoszące „ducha ludzkości ku ideałowi, który nam „osiągnąć przeznaczono."

Może wyżéj przytoczone słowa wydadzą wam się zbyt idealne, a jednak niemniéj jest prawdą, że ideał taki w życie ogółu wcielonym być może, skoro w życiu jednostek nieraz wcielonym już bywał. W każdym razie jest rzeczą dowiedzioną, że kobieta może i powinna mieć prawo osiągnąć najwyższy rozwój swojéj istoty, może dojść najwznioślejszych celów, jeżeli nie rozpraszając się na małostki, ku temu pięknemu celowi zwróci zdolności, jakiemi jest obdarowaną. Może ona sercem ukochać ludzkość równie gorąco jak ukochanego miłuje i może stać się równie dla ludzkości jak i dla ukochanego dzielną pomocnicą w pracy i w życiu. Oto są najgorętsze żądania tych, które najgłośniéj stają w obronie praw kobiecych.

(dajmy na to, że cymbał rozumie poniemiecku) zawołał, jadąc na ten przykład ku Tarnowu: „*Einhalten!*“ no, to on wstrzyma; ja sobie mociumdzieju trzask siarniczkiem o kożuch, zapalam papierówkę, i wio daléj! Ale jak ja krzyknę: *Für jetzt wird die Vergnügungsfahrt „eingestellt“!* to już moje siwki stoją sobie spokojnie przy żłobie, nigdzie daléj nie idą, bo téż wcale zpod strzechy nie wyszły; — a niechnoby pan Jan, gdy ja w domu chcę pozostać, spróbował wybrać się gdzieś na swoją rękę, i potém mi tam coś wstrzymywał, dałbym ja mu wstrzymywanie!

Myślę także: cobym ja się tu żenował napisać tak jak władza wyższa nakaże?... jak na mnie, wziąłbym sobie linijkę, położyłbym na uchwale wyższéj władzy, przesuwałbym ją wiersz po wierszu, ażbym przepisał wyraźnie i pięknie co do słowa — i basta! Co mnie tam ma kto jeszcze i za to nagabywać!

Lecz cóż tam ja — co tak ot sobie czasem w niedzielę po południu, przy fajeczce, przesylabizuję *Prawnika* — będę rezonował o tych rzeczach!... nasi panowie prawnicy w kraju pewnie to wiedzą lepiéj, i doskonale się poznają na tém, czy p. sędzia powinien był tak napisać i dlaczego tak skromnie się wyraża; bo przecież niepodobieństwem jest, żeby sąd obw. napisał był co innego do pana B., a co innego nakazał panu Walentemu Siekierzyńskiemu.

À propos *Prawnika,* — czytał też sędzia dobrodzéj numer 3 i 4 *anno curr.* tego pisma?... stoi tam coś dużo i mądrze o szczegółowém śledztwie. — Nie zawadzi przejrzéć, wszak to fachowa rzecz!

We Lwowie na zgromadzeniu członków dotychczasowe o towarzystwa przyjaciół sceny narodowéj i tych osób, które oświadczyły chęć wzięcia udziału w zawiązać się mającém tow. akcyjném, dla otrzymania w przedsiębiorstwo teatru hr. Skarbka, uchwalono już statut, który przyszłemu towarzystwu ma służyć za podstawę.

Kiedy to u nas to tego przyjdzie? *Dzien. Pozn.* pisze: Na niedzielném posiedzeniu głównego komitetu spółek zarobkowych polskich, na którém było obecnych kilkanaście osób zaproszonych z Poznania i prowincji, radzono nad sposobem zaradzenia potrzebie kredytu osobistego włościan za pomocą Spółek pożyczkowych.

Po przydłuższych rozprawach, w których wszystkie obecne osoby żywy brały udział, zgodzono się na to, że kredyt osobisty nie wystarczy, aby zaradzić gwałtownym potrzebom pieniężnym naszych włościan, ale wielką jednak ulgę im przynieść może, że więc starać się należy, ażeby we wszystkich miastach i miasteczkach naszych zakładać spółki pożyczkowe, wciągać do nich ile możności wszystkich włościan okolicznych, w spółkach powiększać udziały członków i fundusz rezerwowy w celu pozyskania większych kapitałów na pożyczki dłuższe dla włościan, ażeby po parafjach ustanawiać mężów zaufania, którzyby pośredniczyli pomiędzy włościanami i spółkami pożyczkowemi w miastach. Wreszcie uznano konieczną potrzebę założenia banku hipotecznego włościańskiego w celu zaradzenia potrzebie kredytu realnego włościan i wybrano komisję, mającą wypracować projekt takiego banku.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły dwa projekta architektoniczne A. Nowickiego akad. budowniczego i trzy obrazy Mireckiego z Medjolanu.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 29 stycznia pochmurno; termometr od —3.0 doszedł do +3.2 R. Barometr idzie w górę; rano dnia 1 lutego wysokość jego była 332.37, termometru +0.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Aniela Skrzynecka i Jadwika Skrzynecka z Krasnego; August Anken kup. z Hamburga; Ferd. Lindenberg kup. z Berlina; Jan Pliszewski wł. d. z Przybradza.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Bron. hr. Stadnicki wł. d. z Galicji, F. hr. Romer wł. d. z Inwałdu; Maks. Zdulski ob. z Galicji; Bron. Chołoniewski z Ksiczyny; Fran. Kulicki kupiec z Czerniowiec.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 30 stycznia 1872 r.

	zła. c.		do zła. c.	
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5	—	6	—
„ Żyta	4	30	4	40
„ Jęczmienia	3	30	3	75
„ Owsa	1	87½	2	—
„ Grochu	5	—	5	50
„ Jagieł	7	50	8	—
„ Fasoli	5	25	6	25
„ Tatarki	2	50	4	—
„ Prosa	4	—	4	25
„ Koniczyny białéj	32	—	38	50
„ Koniczyny czerw.	28	50	31	50
„ Ziemniaków	2	10	2	30
Centn. w. Siana	1	—	1	25
„ Słomy	—	80	—	90
Funt w. Mięsa woł. lepszego	—	22	—	26
„ „ pośledn.	—	21	—	24
„ Polędwicy wołowéj	—	32	—	35
„ Wieprzowiny	—	26	—	28
„ Cielęciny	—	20	—	25
„ Baraniny	—	26	—	28
„ Słoniny	—	46	—	48
„ Sadła	—	—	—	50
„ Smalcu wieprz.	—	46	—	48
„ Soli	—	—	—	07
„ Oliwy do świecenia	—	—	—	36
„ Świec stearynowych	—	66	—	68
„ Świec łojowych	—	44	—	46
„ Mydła	—	28	—	34
Garniec Spirytusu na 90°	2	25	2	50
„ Okowity na 80°	1	90	2	—
„ Masła	3	50	3	75
Kopa Jaj kurzych	1	40	1	45
Miarka Kaszy jęczmiennéj	—	60	—	75
„ „ częstochow.	1	40	1	45
„ „ pszenicznéj	1	25	1	30
„ „ perłowéj	1	15	1	25
„ „ tatar. całéj	1	—	1	15
„ „ „ łupanéj	—	—	—	95
„ „ jaglanéj	—	95	1	—
„ Pęcaku	—	85	—	90
Mąki centnar pszenicznéj	10	20	14	30
Sąg drzewa bukowego	15	—	16	—
„ „ dębowego	13	—	15	—
„ „ olszowego	12	—	12	50
„ „ sosnowego	—	—	10	—
Sąg (50 cntn.) węgli brzęczkowskich			32	—
„ „ „ dąbrowskich			28	—
„ „ „ jaworzeńskich			28	—
Centnar wied. węgli laryszowskich			—	90
„ „ „ dąbrowskich			—	65
„ „ „ jaworzeńskich			—	62

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Delegowani obywatele:
Tadeusz Tarasiewicz.

Lwów 29 styczn. (*Sprawozdanie tygodn.*) — W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie ciepłe, a dn. 26 i 27 spadł nawet silny deszcz, w skutek czego stan dróg krajowych się pogorszył, a ceny frachtu poszły w górę.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Rząd pruski zniósł w części trudności komunikacyjne, zaprowadzone na granicy galicyjskiéj w skutek zarazy na bydło. Około Mysłowic dotąd jeszcze jest wzbroniony przywóz i przewóz bydła, owiec, kóz, świeżych skór bydlęcych, szmat, sierści, mięsa, kości, świeżego łoju nieopakowanego dostatecznie, tudzież wełny, jeżeli nie jest w worach. Transport zaś innych przedmiotów nie jest wzbroniony, pod warunkiem że przestrzegane będą wydane w téj mierze przepisy.

Z Rosji przewieziono przez Podwołoczyska znaczne zapasy wełny do Morawy i Niemiec.

Dnia 2 lutego rozpoczyna się wielki jarmark kijowski, na który kupcy niemieccy i austrjaccy już się udali dla zakupienia większych zapasów płodów surowych.

Przez Podwołoczyska wysłano z Rosji dość znaczny transport lnu i konopi.

Wzdłuż całéj linji lwowsko-czerniowieckiéj wysłano do Prus około 600 centnarów jaj. Mniejsze transporty jaj odeszły już także przez Podwołoczyska do górnego Szląska.

W handlu spirytusem trwa stagnacja, a handel galicyjski ogranicza się tylko na potrzeby miejscowe; za stopień płacą 61—62 c.

W ubiegłym tygodniu kupcy rumuńscy kupowali większe zapasy cukru. W jednym dniu wysłano do Itrkani 1000 centnarów cukru. — Dowóz tego artykułu z fabryk morawskich był w ubiegłym tygodniu znaczny. Za centnar cukru rafinowanego płacono 32—35 zła.

W handlu szmatami odbyt był mały, a ceny są wysokie.

Znaczny transport drzewa opałowego z lasów około Złoczowa wysłano do Tarnopola. — Obecnie znajduje się w Brodach skład drzewa na budowle; zostanie ono daléj wysłane koleją żelazną.

W handlu zbożowym [illegible]ny, ale ceny [illegible]. — Koleją lwowsko-czerniowiecką wysłano znaczniejsze zapasy do Niemiec. Do Czerniowiec nadszedł bardzo wielki transport zboża. Natomiast osłabł ruch w Jasach. W ogóle księstwa naddunajskie dostarczają obecnie handlowi mało zboża, i do tego jeszcze w nieszczególnym gatunku. Do Galicji wschodniéj, a mianowicie do Brodów, Podwołoczysk i Tarnopola, przywieziono w ostatnim tygodniu wielkie zapasy zboża, w skutek czego wzrósł znacznie wywóz zboża do Prus. Wywóz ten przybrałby jeszcze większe rozmiary, gdyby ceny były niższe. Na kolei rosyjskiéj nie może się rozwinąć wielki ruch handlowy, gdyż za przewóz zboża z Wołoczysk do Podwołoczysk płaci się po pięć kopiejek od centnara.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 300 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei bardzo małą liczbę wołów.

G. L.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 30 stycznia. Kilku deputowanych siedmiogrodzkich a na ich czele baron Gabriel Kemeny wręczyli hr. Lonyayowi memorjał, w którym są wyliczone szczegółowe użalenia ziemi siedmiogrodzkiéj w dziedzinie administracyjnéj i ustawodawczéj. — Lonyay przyrzekł, że zbada a ewentualnie zaradzi złemu.

Oprócz kilku biskupów wzięło udział w obradach u prymasa także Apponyi Sennyey, Majlath, Szögyenyi, Uermenyi i inne znakomitości stronnictwa konserwatywnego.

Peszt 31 stycznia. W skutek wczorajszych narad w sprawie ksiąg gruntowych peszteńskich przystał minister sprawiedliwości na ustawę wyjątkową. Deputowani peszteńscy szczególnie zaś Franciszek Deak bronili gorąco żądań miasta. Deputowani Kroaccy oczekują na dziś wieczór nowych punktacji Lonyaya. Stronnictwo narodowe życzy sobie mianowania banem hr. Nugenta.

Peszt 30 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj przedstawiła komisja skarbowa ustawę budżetową za rok 1872. Na zwyczajne wydatki uchwalono 161,959.503 złt. węg., na nadzwyczajne wydatki 70,211.891 złt. węg.; na wydatki na operacje kredytowe i kasowe 54,787.657 złt. węg. Madarasz zapytuje, czy minister nie wniesie ustawy o podwyższenie płac nauczycielskich.

Na posiedzeniu izby wyższéj wniesiono tylko muncyum izby niższéj w sprawie kilku ustaw pomniejszych.

Peszt 30 stycznia. Na naradzie ministra skarbu z deputowanymi uchwalono według „Lloyda węgierskiego“ następujące punkta jako podstawę zjednoczenia. Peszt ma być punktem środkowym dla obrotu bankowego. Niezależna dyrekcja banku ma przy wszystkich zarządzeniach uwzględniać interesa kraju w całéj pełni. Prawo nadzoru ma służyć jedynie rządowi węgierskiemu w duchu ustaw krajowych, a gdzie tym ustawom zbywa na jakiem postanowieniu tam wchodzą w zastosowanie postanowienia na jakie się rząd i bank narodowy zgodzi. Dyrekcja banku i rząd starać się będą, żeby fundusz akcyjny bankowy jakim się będzie rozporządzać, był odpowiedni potrzebom kraju. Gdyby na zasadzie tych punktacji nie osiągnięto porozumienia, wówczas będzie zadaniem rządu starać się o inne środki, na których czele ma być założenie samoistnego banku.

Praga 30 stycznia. Do „Politik“ donoszą jako pewną wiadomość, że namiestnik ma wskazówki, iż sejm zostanie rozwiązany w téj chwili, kiedyby Polacy radę państwa opuścili. Rząd ma się spodziewać, iż przez nowe wybory w Galicji i Czechach zapełni luki w radzie państwa.

„Politik“ skonfiskowany z powodu poniżenia sądownictwa w otwartym liście wystosowanym do ministra sprawiedliwości.

Zagrzeb 30 stycznia. Właściciel dóbr i poseł do sejmu Karol Nihalovics należący pierwotnie do stronnictwa unjonistycznego, który atoli potem przystąpił do stronnictwa narodowego, rozpoczął już pomniejsze rokowania ugodowe. Voncina i Krestics wyjechali już do Pesztu. Mrazovics wyjeżdża we czwartek. Obecne rokowania będą zapewne ostatecznie rozstrzygającemi.

Zagrzeb 30 stycznia. Mężowie zaufania, którzy do Pesztu się udali, przedstawią najpierw wniosek, ażeby ban Bedekovich otrzymał dymisję. Jako następcę jego wskazują hr. Artura Nugenta.

Linc 30 stycznia. W górno-austrjackich kasynach katolickich przygotowują manifestacje przeciw bezpośrednim wyborom a za dalszém prowadzeniem polityki ugodowéj. Wczoraj powzięto taką uchwałę w Enns.

Berlin 30 stycznia. Posiedzenie izby deputowanych. Rozprawy szczegółowe nad etatem ministerstwa wyznań.

Mallinkrodt gani zwinięcie oddziału katolickiego w ministerstwie wyznań, przezto bowiem narusza się równorzędność.

Minister wyznań Falck oświadcza, że wsparty światłą radą katolickiego radcy, który został w ministerstwie wyznań, pozostawi kościołowi katolickiemu wszelkie swobody, ale téż bronić będzie praw państwa.

Z czynności swojéj w ministerstwie sprawiedliwości wyniósł to przekonanie, że oddział katolicki w ministerstwie wyznań uważał się niejako za władzę kościelną.

Na uwagi Windthorsta odpowiada ks. Bismark, że utworzenie środka było grubym błędem; znaczy ono uruchomienie stronnictwa przeciwnego państwu, rozwiązania państwa na wyznaniowe kółka; prawdziwy duch i cel stronnictwa okazał się przy wyborach i w dziennikarstwie. Bismark określa ciężkie rozczarowanie, jakiego w tym względzie doznał i rozbiera powody zwinięcia oddziału katolickiego. Doradzał on to już królowi przed 4 laty. Lepszy będzie nuncjusz, pełniący otwarcie swój obowiązek, niż ów oddział.

Prasa katolicka występuje solidarnie, można ją nazwać przychylną Francuzom prasą związku nadreńskiego. Solidarność ta sięga po Genewę i zagranicę. Porzućmy, mówi ks. Bismark, spory teologiczne, biorące swój pokarm z hierarchji.

Na tém skończyły się rozprawy.

Berlin 30 stycznia. Dzisiejsze przemówienia Bismarka i Falcka przy rozprawach nad etatem ministerstwa wyznań nie pozwalają wątpić o zmianie systemu. Większość izby deputowanych jest bezwzględnie po stronie Falcka.

Berlin 30 stycznia. Odwlekany dotychczas układ pocztowy z Francją dochodzi obecnie do ostatecznego zakończenia. Dyrektor generalny poczty Stephan wyjeżdża z tego powodu w najbliższym czasie do Paryża. Zakończono również przygotowania do zawarcia układu pocztowego z Rossją. Układ ten przedłożonym zostanie w najbliższym czasie radzie związkowéj, na wiosnę sejmowi rzeszy niemieckiéj, i jeszcze w ciągu tego roku będzie zupełnie gotowym.

Paryż 30 stycznia. „Siècle“ donosi: Naczelnik banku i rejenci bankowi złożyli przed komisją skarbową oświadczenie, że projekt finansowy dyrektora zakładu kredytowego ziemskiego Soubeyrana jest do osiągnięcia zamierzonego celu najodpowiedniejszy.

Paryż 30 stycznia wieczór. Organ hr. Chambord „Union“ donosi: Manifest jest odpowiedzią dla owych polityków, którzy liczyli na tchórzostwo jako na środek zaradczy.

Organ fuzjonistów „Gazette de France“ daje do zrozumienia, że zgromadzenie powinno księcia zmusić do zjednoczenia się z drugą linją.

Organ orleanistów „Journal de Paris“ powiada: Jeżeliby więcéj uwzględniano krytyczne położenie kraju, poświęconoby ulubione zapatrywania za równie poszanowania godne uczucia.

Inne dzienniki konstatują fakt, że manifest Chamborda rozprasza marzenia o zjednoczeniu, i powiadają, iż manifest nie jest politycznym, ale lojalnym i szczerym.

„Temps“ zauważa, że hr. Chambord oświadczeniem, iż się nie zrzeknie, faktycznie zrzekł się w tém znaczniu, że wybór swój czyni niemożebnym.

Paryż 30 stycznia. Komisja budżetowa oświadczyła, iż się zgadza na plan przez dyrektora zakładu kredytowego ziemskiego przedstawiony, ażeby rozpisać 4-miljardową pożyczkę premjową w 6 latach umorzyć się mającą. Na poniedziałek po południu ma minister Perier zaprosić do siebie najznakomitszych finansistów, ażeby się nad tym projektem naradzić.

Wersal 30 stycznia wieczór. Zgromadzenie narodowe przyjęło cały projekt do ustawy o marynarce handlowéj 422 głosami przeciw 239, jutro zaś rozpocznie rozprawy nad wypowiedzeniem traktatów handlowych.

Rzym 30 stycznia. Minister skarbu przedłożył izbie wniosek o kartach korespondencyjnych. Każda karta ma kosztować 10 centesimów.

Rzym 29 stycznia. Według doniesień z Madrytu postanowił rząd tamtejszy wydalić w 24 godzinach wszystkich choćby tylko cokolwiek politycznie skompromitowanych cudzoziemców i obcych robotników w Madrycie a względnie w całym kraju bez utrzymania przebywających.

Rzym 30 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby przedstawił minister sprawiedliwości projekt do ustawy o reformie sądów przysięgłych.

Poseł portugalski przy dworze papiezkim hr. Thomar przyjmowany był wczoraj przez króla.

Konstantynopol 30 stycznia. Mianowano Samiego paszę ministrem marynarki, a Mustafę paszę wielkim mistrzem artylerji. Powszechne zadowolenie wzbudziła nominacja Achmeda Vefika mustachazem w wielkim wezyracie. Oczekują dalszych zmian w ministerstwie.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 31 stycznia.

(?) Co się dzieje w podkomitecie konstytucyjnym, o tém wiedzieć trudno; tok rozprawi dzie podobno dość pospiesznie i ma być jeszcze tylko jedno lub dwa posiedzeń. Lecz jak stoją rzeczy, wobec tajemnicy, która tym razem ściśle jest zachowywaną, odgadnąć nie łatwo; czy rzeczy idą gładko, jak o tém pisały niektóre dzienniki wiedeńskie, czy już nastąpiła scysja, o tém wie tylko dr. Żyblikiewicz, na którego barkach spoczywa dziś cały ciężar pracy i odpowiedzialności.

Faktem jest jednak, iż uwaga ogólna zwróconą jest na ten milczący podkomitet i czują to wszyscy, iż rozstrzygają się w nim pierwszorzędnéj wagi dla Austrji kwestje. Elaborat, jaki wyjdzie z prac podkomitetu, w najlepszym razie bezwątpienia nie zadowolni wszystkich żądań Galicji; jak się w tym razie zachowa delegacja nasza — przesądzać trudno. Sądzimy jednak, iż się byle czém zbyć nie da, i że zamiast niekorzystnéj ugody prędzéj opuści Wiedeń.

Jeżeli dziś do ugody nie przyjdzie, to natura rzeczy, to świętość praw naszych, to bieg historji ugodę tę sprowadzić niedługo muszą. Wiadomo bowiem, iż kierunki polityczne w Austrji zmieniają się i że prąd dzisiejszy nie długowieczny. Zawarcie niekorzystnéj ugody w każdym razie na lat długo krępuje nam ręce, utrwala dzisiejszy system i — niedając nam korzyści należnych — podkopuje byt Austrji. Jeżeli ugoda, to ugoda, z którą przynajmniéj mogłaby korzystniéj żyć Galicja, a od złéj ugody lepsza walka — i delegacja może być pewną, że dając hasło walki, znajdzie cały kraj za sobą.

Korespondent nasz (?) dzisiaj mniéj różowo zapatruje się na stan rzeczy w Wiedniu. Wobec tajemnicy obrad podkomitetowych nie mamy danych do osądzenia, o ile zapatrywanie to jest uprawnione; domyślamy się jednak, że korespondent nasz wiedeński, na którego bezpośrednio działają prądy ożywiające delegację, wrażenia, które pod wpływem tym odbiera, wiernie oddaje. Do słów jego więc nie dodajemy żadnego komentarza.

W sejmie pruskim toczyła się wczoraj ożywiona bardzo dyskusja nad budżetem ministerstwa wyznań; dyskusja w któréj przewidywaniu, cofnął się zawczasu były minister Mühler. Ze strony ultramontańskiej at[illegible]owano rząd w skutek zniesienia departamentu katolickiego w ministerstwie wyznań. Nowy minister Falck odpowiedział z umiarkowaniem; natomiast ks. Bismark wystąpił gwałtownie przeciwko agitacjom ultramontańskim i jezuickim oświadczywszy że nie chce „aby państwo rozpłynęło się w koła wyznaniowe“.

Po załatwieniu ustawy o marynarce handlowéj i po wypowiedzeniu traktatu handlowego z Anglią, zgromadzenie narodowe przystąpi prawdopodobnie do wniosku Duchatela względem przeniesienia się do Paryża.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 1 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu izby posłów interpelowano rząd względem przyspieszenia przeprowadzenia budowy kolei żelaznéj z Gracu do styryjsko-węgierskiéj granicy i względem przedłożenia projektu ustawy o zaopatrzeniu wojska. Następnie po krótkiéj dyskusji uznano większością głosów ważność wszystkich wyborów z większéj własności w Czechach. Daléj przyjęto projekt ustawy względem płac profesorów na wydziałach teologicznych, jakotéż profesorów technicznych i nautycznych. Najbliższe posiedzenie we wtorek.

Berlin 31 stycznia. (Posiedzenie izby poselskiéj.) Rozprawy nad etatem ministerstwa wyznań. Na płacę dla naczelnika wydziału spraw duchownych wyznaczono 4500 tal.; przeciw temu głosowali Polacy i środek izby. Przy tytule 5: „Ewangielicka rada kościelna“ wywołuje wniosek, żądający wykreślenia dodatku 600 tal. dla prezydenta wyższéj rady kościelnéj, długie rozprawy. Müller (poseł berliński) przemawia za wnioskiem, który przed 4 tygodniami przedstawił, by nie uchwalać żadnych wydatków na wyższą radę kościelną. Minister wyznań oświadcza, że nawet ktoś zdolniejszy od niego nie byłby mógł w tak krótkim czasie rozpatrzyć się w tych zawikłanych sprawach; nie może on pierwéj dać odpowiedzi, dopóki wszystkiego dokładnie nie zbada. Rzecz sama wymaga, by mu zostawiono cokolwiek czasu. Przyjęcie wniosku Müllera nie naraziłoby w niczém dalszego rozwoju sprawy. Po przemówieniu Strassera przeciw wnioskowi, a Virchowa za wnioskiem, obydwa wnioski odrzucono. Za pierwszym wnioskiem głosowało stronnictwo postępowe i większa część narodowo-liberalnego; za zniesieniem wyższéj rady kościelnéj głosowało tylko stronnictwo postępowe.

Paryż 31 stycznia. Hr. Apponyi udał się wczoraj do Wersalu i wręczył hr. Remusatowi odpis pisma uwierzytelniającego, które prawdopodobnie dziś lub jutro przedstawi prezydentowi rzeczypospolitéj.

Paryż 31 stycznia. Sąd departamentu Seine-et-Oise skazał Rabourdina i syna jego na 5 lat więzienia, gdy dowiedzionem zostało, że armji niemieckiéj dostarczali bydła i zboża.

Dyrektor „Dziennika urzędowego“ z czasów komuny, Lebeau, skazany został na deportację do twierdzy.

Madryt 31 stycznia. W Barcelonie przywrócono spokój.

Londyn 31 stycznia. Ambasador Odo Russel odjechał dziś do Berlina.

Nowy Jork 30 stycznia. Hiszpańska łódź kanonierska przytrzymała statek angielski wraz z załogą, który wiózł przybory wojenne na wyspę Kubę.

Wiedeń 1 lutego. Ciągnienie serji losów z r. 1860: 200, 505, 639, 1339, 1461, 1517, 1662, 2709, 3243, 3373, 3725, 4095, 4412, 4465, 5426, 5484, 5592, 5896, 6223, 6317, 6677, 6683, 6770, 6962, 7178, 7669, 7808, 8454, 8966, 9051, 9301, 9621, 9777, 9840, 9858, 9960, 10114, 10415, 10462, 10982, 11110, 11208, 11465, 11577, 12005, 13187, 13448, 13914, 13951, 13992, 14357, 14606, 14852, 14991, 15223, 15363, 15621, 15661, 15746, 15972, 15974, 16357, 16583, 16985, 17465, 18672, 19247, 19393, 19636, 19889.

Kursa. — Wiedeń 1 lutego godz. 2. Akcje kredytowe 348 50. — Lombardy 220.50. — Losy z 1860 r. 106.50. — Losy z r. 1864 149.—. — Akcje franko-austr. 139.75 — Napoleony 8.99. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 268.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.—. — Akcje banku 867.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 115.25. — Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Jutro z powodu święta uroczystego dziennik nie wyjdzie.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	żądają	płacą
	zł. w. a.	
KRAKÓW 1 lutego.		
Obligacje indem. galic.	76 50	75 50
„ kupon ubiegły	[illegible]	[illegible]
„ Listy zastaw. galic.	76 —	75 —
„ kupon ubiegły	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw. galic.	[illegible]	[illegible]
„ kupon ubiegły	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw. polskie	[illegible]	[illegible]
„ kupon ubiegły	[illegible]	[illegible]
Listy zast. banku wło.	[illegible]	[illegible]
„ kupon ubiegły	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei Kar. Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
„ banku dla włościan	[illegible]	[illegible]
„ przemysł.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
WIEDEŃ, 31 stycznia.		
Dług państwa:		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Węg. galic.	[illegible]	89 80
„ Nrdost 300	[illegible]	89 50
„ Ostbhn 300	[illegible]	85 25
Weksle:		
Frankfurt skont.	[illegible]	95 75
Hamburg	[illegible]	84 60
Londyn	[illegible]	113 75
Paryż	[illegible]	44 25
Monety:		
Dukat waluty	[illegible]	5 41
[illegible]	[illegible]	— —
Napoleondor	[illegible]	9 03
[illegible]	[illegible]	112 50
Srebro	[illegible]	169 50
Talar pruski		
LWÓW, 31 stycz.		
Listy banku hip. gal.	[illegible]	155 —
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	83 —
[illegible]	[illegible]	75 —
[illegible]	[illegible]	88 60
[illegible]	[illegible]	91 —
[illegible]	[illegible]	75 50
[illegible]	[illegible]	9 25
[illegible]	[illegible]	1 78
[illegible]	[illegible]	1 59
WARSZAWA, 30 stycz.	Rs.	k.
Weksle Londyn 1 £ 3 m.	[illegible]	7 23
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	93 75
[illegible]	[illegible]	88 50
[illegible]	[illegible]	68 50
[illegible]	[illegible]	118 —
[illegible]	[illegible]	89 90
[illegible]	[illegible]	88 60
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	89 20
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	75 45
[illegible]	[illegible]	— —
BERLIN 31 stycz.		talar.
Oblig. kol. rumuń. 7½%	[illegible]	45½

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł. ct.
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpnięty).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpnięte)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lubpobraniem pocztowém.

Przez najpierwsze Kollegia Zdrowia Niemiec aprobowane, a przez Węgiers. Namiectnicwo przywilejowane

Płótno reumatyzmowe

przeciw wszelkim zastarzałym bólom, jako to: darciu członków, bólu w piersiach, krzyżach twarzy, strzykaniu w głowie, kolkach w boku, podagrze, artritis, napuchłym stawom, z pewnym skutkiem póleca w pojedynczych pakietach po 1 złr. 5 cent. w dubeltowych na zastarzałe bóle po 2 fl. 10 cent.

jak równie Dra Buron:

Paryski Plaster Uniwersalny

na zastarzałe wrzody, rany, odziębienia — w słoikach po 35 cent.

Główny Skład w Krakowie w aptece p. **Stockmara**, we Lwowie w aptece p. **Ruckera**.

MŁOCARNIA

4rokonna przenośna, z kieratem przenośnym, z przyrządem do bukowania koniczyny, z fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu, od 3ch lat używana, w najlepszym stanie będąca, wraz z **Wialnią** dreździeńską o 12-tu przetakach, jest z powodu zaprowadzenia młocarni parowéj za 500 fl. w. a. do nabycia w **Wiśniowéj** poczta Strzyżów.

Bliższych wiadomości udzieli na miejscu P. K. Dyszyński kassyer. 2723(1-4)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Od r. 1857 preparat ten wszedł w powszechne uznanie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites)**, a szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu** czyli **suchotom**. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści pana Grimault.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka**, we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera** i **Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece p. **Francos**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w Wiedniu u pp. **Raabe i Röder.**

W wielkim składzie węgla

przy kolei żelaznéj

ustanowiona obecnie została cena węgla dla Krakowa w obrębie akcyzowym jak następuje:

na miejscu w składzie

w całych wagonach centnar wied.		52 cnt.
saga	27 złr.	— „
pół sagi	13 „	50 „
pojedyńczo zaś centnar wiedeński		60 „

Również przyjmuje i uskutecznia podpisany wszelkie obstalunki zamiejscowe na wszystkie stacye kolei żelaznéj.

Kraków d. 15 stycznia 1872 r.

Bogumił Gebhardt,
jeneralny ajent barona Westenholza kopalń Dąbrowskich.
2717(1-3)



BYDŁO
holenderskie, pełnéj krwi,

nader piękne, czystéj krwi i dobrze chodowane, w każdym wieku jest na sprzedaż

w Skalszy (Schalscha) pod Gliwicami
na Szląsku Pruskim. 1964(5-12)
St. Z. B. I. Litt. C Nr. 21.

Prof. Dra Lapièrre'go

WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

A. WITT
2150(28-?)
Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie
i przez filje
w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze
począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Dyrekcya.
2532(1-?)

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(1-12)

Wien, Kärntnerring 14.

2517(1-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:

SŁODOWy a e

EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.
CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien, Kärntnerring 14.

BALSAM BILFINGER'A

na reumatyzm i gościec

rozbierany przez największe znakomitości Niemiec, Francyi i Anglii. **Radykalny środek lekarski** nawet w najuporczywszych wypadkach.

Cena 1 flaszki **2** złr. **50** ct. — Pół flaszki **1** złr. **33** cent.

Za skutek ręczy wynalazca tego balsamu.

Główny Skład na Niemcy; **Felix Riebel w Lipsku.**

Skład na KRAKÓW w aptece pod słońcem **Dra Floryana Sawiczewskiego.**

KLINIKA

2490(1-?)

dla cierpiących na reumatyzm i gościec,

w któréj leczy się balsamem Bilfingera:

w Berlinie, Zimmerstrasse, 77, II. piętro.

Ordyuuje w niedzielę, wtorek, czwartek, piątek od godz. 2 do 5 po południu. Bezpłatnie ordynuje we środę i sobotę od 8 do 12 przed południem.

Przyjmuje się chorych do zakładu codzień.

Broszury o balsamie Bilfingera darmo. — Ręczy się za skutek.

Tylko za 5 złr. raz na zawsze

gra się na główną wygraną

600.000 franków, **300.000** franków, **60,000** franków

w złocie w 6ciu ciągnieniach rocznie, przez zakupno moich częściowych kwitów na 20-tą część losu tureckiego; ceny kupna nigdy się nie traci, albowiem każdy kwit częściowy musi wygrać najmniéj 20 franków,. d. léj, że ja takie kwity częściowe zawsze po kursie dziennym oryginalnego losu odkupuję, i nareszcie, że 20 takich kwitów, chociażby miały rozmaite numera losów, każdego czasu

wydam oryginalny 3-procentowy 400 frank. los turecki.

Tylko za 3 złr. raz na zawsze

otrzymuje się kwit częściowy na

Brunszwicki 20-talarowy los

z 4-ma równemi cięgnieniami rocznie. Wygrana

80.000, 40.000, 20.000 talarów etc. etc.

Tylko za 7 złr. raz na zawsze

otrzymuje się

kwit częściowy na 20tą część węgierskiego losu premiowego

z 4-ma ciągnieniami rocznie. Wygrana

250.000, 200.000, 100.000 złr. etc.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję już

połówkę losu oryginalnego.

Także ofiaruję kwity częściowe na 20-tą część ulubionych

losów premiowych z r. 1864,

mających 5 ciągnień rocznie. Wygrana

od **250.000, 200.000, 100.000** złr. etc. etc.

tylko za 9 złr.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję także każdego czasu połówkę oryginalnego losu.

Dom wymiany J. GRÜNA w Wiedniu,

Wollzeile, Nr. 29. 2742(1-8)

Przesyłkę załatwia się także za pobraniem pocztowém.— Wykazy wygranych przesłane będą każdemu opłatnie.

GŁÓWNY SKŁAD
pierwszéj austr. c. k. uprzyw.

FABRYKI TRUMIEN METALOWYCH

A. M. Beszornera i Spółki w Wiedniu,
utrzymuje

A. FALISZEWSKI w BOCHNI.

Piękność formy, elegancya ozdób, mocne i trwałe roboty, **a osobliwie taniość**, odznacza ten fabrykat i daje mu pierwszeństwo przed najpiękniejszemi trumnami drewnianemi. — Jedno zwiedzenie wymienionego składu wystarczy, aby się o tém przekonać. — Po cenach od 7 fl. 50 kr. w górę. 2712(1-12)

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

SIKAWKI PAROWE,
Sikawki ogniowe
wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla Straży ogniowéj, drabinki i przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST

WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy centryfugalne, pompy do budowy, pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

2525(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

TOWARZYSTWO HANDLOWE

dla

OGOLNEGO OBROTU REALNOŚCIAMI.

Na poczet przeznaczonych do Subskrypcyi w dniu 25 i 26 b. m. 10.000 sztuk Akcyj

Towarzystwa Handlowego dla Ogólnego Obrotu Realnościami

zasubskrybowano 17.384 Akcyj, w skutek czego zarządzono następującą redukcyę.

Subskrybujący od	1 do 100	sztuk akcyj, otrzymają	całą ilość,
„ „	101 „ 400	„ „ „	75%,
„ „	401 i wyżéj	„ „ „	50%

zasubskrybowanych akcyj, przy czém ułamki uwzględnione nie będą. — Każdemu Subskrybentowi przysłuża prawo podniesienia przypadającéj na niego ilości Akcyj nawet przed terminami wyszczególnionemi w zaproszeniu do Subskrypcyi za złożeniem dotyczącéj wpłaty w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, 28 stycznia 1872.

Za koncessyonaryuszów
Wiener Vororte Bank.

(Przedruk nie płaci się). 2746(1-1)

Ces. król. uprzyw. kolej  **galicyj. Karola Ludwika.**

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. koléj galic. Karola Ludwika zamierza **dwa parochody wraz z dotyczącemi zbiornikami na wodę i węgle** (2 Lokomotive sammt Tender) zbudowane we fabryce Borsika w roku 1847, a do ruchu kolejnego już nieprzydatne, z wolnéj ręki sprzedać.

Oba te przedmioty oglądnąć można w warsztacie w Przemyślu.

Oferty na takowe mają być najdaléj do 15 lutego r. b. do dyrekcyi ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie wniesione.

Lwów, d 13 stycznia 1872.

Dyrekcya Ruchu.

2698(1-3)

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, pragskie i berlińskie

zwój 14 łokciowy od 12 centów począwszy, sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMPLOWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj, Nr. 63. 1719(1-?)

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.